Rok V. Nowy Sącz, 1. listopada 1904. Nr. 21.

MIESZCZANIN

Warunki prenumeraty:
Rocznie . . . 8 kor.
Półrocznie . . 4 „
Kwartalnie . . 2 „
Pojedynczy numer 40 hal.

PISMO KRYTYCZNE,
poświęcone obronie interesów mieszkańców miast.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Redakcya i Administracya:
w Nowym Sączu.
Względem nadesłanych korespondencyi ścisła dyskrecya.
Pojedyncze numery do nabycia w księgarni p. R. Pisza

Żądamy przeniesienia kosztów utrzymania szkół ludowych na fundusz krajowy.

Czas najwyższy wyrównać zaległości!

Administracya.

Nadużycia ustawowe.

Gdy bezrząd i lenistwo wyrobiły nam smutną wśród obcych sławę, to jedynie porządek, praca i poszanowanie praw, złe to naprawić mogą. Praca w tym kierunku podniesie nas w oczach nietylko obcych, ale przedewszystkiem i własnych, zrodzi ufność we własne siły i ostatecznie powiększy nasz duchowy i materyalny dorobek, bo bilans nasz, podkopany długoletnią złą gospodarką, w ostatnich czasach coraz to smutniejsze wydaje tej gospodarki owoce.

Gdy obowiązkiem każdej uczciwej jednostki, jest przyczynianie się pracą w zakresie jej działania, do naprawy złego, tem większy cięży obowiązek na prasie powołanej, a przedewszystkiem na prasie niezawisłej, która wtedy stanie na wysokości zadania, jeżeli wpłynie na rozbudzenie chęci, jęcia się takiej pracy społecznej, by przymioty wyżej przytoczone, weszły w krew narodu.

Do programu działalności „Mieszczanina“ należą również sprawy właścicieli realności, a tych bezwarunkowo dotyczą sprawy budowlane i połączone z niemi sprawy drogowe. O nich też kilka uwag, pod adresem obradującego Sejmu, podać zamierzamy.

Główna przyczyna wadliwego zastosowania ustawy budowlanej, która dąży bezsprzecznie do podniesienia zdrowotności i bezpieczeństwa obywateli w miastach, leży przedewszystkiem w Magistratach i Radach powiatowych, z powodu ich wadliwej organizacyi, braku znajomości najważniejszych ustaw, i bardzo często złej woli, protekcyi a nawet lekceważenia sprawy!!

Wydziały powiatowe po większej części są źle zorganizowane, a właściwie zdezorganizowane, przedewszystkiem tem, że członkami Wydziałów powiatowych, są przeważnie ci sami, którzy zajmują najwybitniejsze miejsca w Radach miejskich i magistratach. Sprawy przeto w magistracie lub urzędzie gminnym raz. choćby najniesłuszniej załatwione, nie znajdą nigdy należytego rozwiązania w Wydziałach powiatowych, jako drugich instancyach. Wolno wprawdzie pokrzywdzonemu odnieść się do Wydziału krajowego. ale może być pewnym że z reguły otrzyma i to po długim czasie rezolucyę, zgodną z roztrzygnięciem dwóch władz niższych, albowiem Wydział krajowy decyduje bez badania, na podstawie równobrzmiących orzeczeń. Skutkiem takiej metody załatwiania, praktykowanej przez nieudolne indywidua, nietylko sprawy poszczególne jednostki, lecz gminy i kraj obchodzące, cierpią bardzo wiele, a w dodatku, gospodarka tego rodzaju, wywołuje demonstracyę u całego społeczeństwa. Uganianie się ambitnych lub niepewnych jednostek o przeróżne mandaty, dla dogodzenia własnej fantazyi i dumie lub upieczenia własnych interesów, powoduje najgorsze skutki. Rozwielmożnienie się protekcyi i protekcyek oraz wszelkiego rodzaju korupcyi, przy tego rodzaju organizacyi a właściwie dezorganizacyi naszych władz autonomicznych, rozciąga się do tego stopnia, że stało się powodem bezustannych skarg i narzekań na Magistraty, Rady i Wydziały powiatowe, ba nawet na Wydział krajowy. Administracya pochłania miliony, niszczy w zatrważający już sposób siłę po

datkową kraju, nie spełniając celów, dla których do życia powołaną została.

Weźmy pod rozwagę niektóre tylko wyjątki z ustawy budowlanej, a wykażą one jasno, czy tak jak się dzieje u nas — dziać się powinno? Ustęp 4. paragrafu 4. nakazujący naczelnikowi gminy załatwienie podania o konsens na budowę domu w przeciągu dni 8miu, nigdy nie jest zastosowanym, a często na załatwienie takiego podania kilka miesięcy czekać i kilka par butów, na przypomnienia prośby, zedrzeć trzeba.

§. 23. traktujący o kontroli nad używanymi materyałami budowlanymi z ogromną szkodą dla nieznających się na tem materyale właścicieli i z niebezpieczeństwem dla przyszłych lokatorów, nie znajduje u nas wykonania, podobnie i §. 41. o kuchniach i wentylacyi bywa pomijany przy budowie dla tej przyczyny, że naczelnicy gmin zdają cały dział budownictwa w ręce częstokroć nieuczciwych budowniczych, którzy sądzą, że właściciela przystępującego do budowy, należy obedrzeć ze skóry — dalej i dla tej przyczyny, że znaczna ilość budowniczych miejskich w naszym kraju wykonywa za sutem wynagrodzeniem plany do prywatnych budowli, przyjmuje nadzór w czasie budowli również za osobną zapłatą, w następstwie czego, ani budowy ani materyałów do tej budowy z reguły nie kontroluje. Nadużycie takie surowo powinno być ściganem, albowiem w podobnych warunkach ustawa budowlana nie ma racyi bytu!

Tak samo §. 61. który przepisuje o zabudowaniu znaczniejszego obszaru, tak ważny ze względów estetycznych, komunikacyjnych, ogniowych i sanitarnych jest piętą achilesową naszych miast i miasteczek. Plan parcelacyjny większych i mniejszych gruntów, podany jest tylko przy otwieraniu nowych ulic, ale rzadko stosowany w praktyce. Właściciel gruntu w rzeczywistości dzieli go tak jak chce, licząc jedynie na większy zysk.

Ulice nowe otwierane bywają tam, gdzie ich wcale nie potrzeba, a często zabudowywane skutkiem nieświadomości jednostek, nabywających pojedyncze parcele tak, że po zbudowaniu potrzeba jednej iskry, aby całe części obrócić w perzynę, niszczące mienie a częstokroć i życie setek ludzi. O względach sanitarnych w naszych miastach ani marzyć nie można. Widzimy bowiem nowo powstałe domy, przy których podwórza wynoszą zaledwie kilkanaście metrów kwadr. powierzchni. Skutkiem czego brak świeżego powietrza dla licznych mieszkańców domu; przeprowadzenie kanalizacyi, wodociągów, nie brane jest tutaj w rachubę. Co smutniejsze, że w miastach większych nowo przeprowadzone ulice mają zaledwie 10—12 metrów szerokości, gdy tymczasem z uwagi na rozwój miast i budowę kamienic jedno lub dwu piętrowych, powinny mieć co najmniej 14—18 metrów, inaczej trudno marzyć o jakiejkolwiek zdrowotności. Ponadto wielką winę ponoszą zarządy miejskie, przyjmujące na posadę budowniczego ludzi bez fachowego uzdolnienia technicznego. Oszczędność taka powoduje, iż zamiast budowli pięknych, zdrowych i wygodnych, powstaje coraz więcej karykatur budowlanych. Że tak się dzieje, to jest wina władz, nie stojących na straży obowiązujących ustaw, a przeciwnie działających wbrew wszelkiemu poczuciu sprawiedliwości i dobra ogólnego. Jak szkodliwy wpływ wywiera to na ogół społeczeństwa, każdy potrafi zrozumieć!

Organizujmy się...

Skargi na ucisk fiskalny, podnoszone we wszystkich zakątkach naszego kraju, tem boleśniejsze, że kraj nasz jest krajem rolniczem, nie posiadającym jeszcze silnego przemysłu — wywołały potrzebę zespolenia się i zorganizowania naszego społeczeństwa.

Potrzeba ta była tem silniejsza, że prawoznawstwo skarbowe jest dotąd jeszcze przywilejem urzędów i władz skarbowych — tak pod względem teoretycznym jak i praktycznym.

Prawoznawstwo to bowiem opierając się na znajomości licznych, pleśnią pokrytych dekretów kancelaryi nadwornej z wieku XVIII. i rozporządzeń ministeryalnych oraz ustaw — niejasno skodyfikowanych i nieraz pozostających w sprzeczności ze sobą — jest już samo przez się trudne i niedostępne, a zastosowanie jego w praktyce przez władze skarbowe — okryte zawsze tajemnicą — dla ogółu niezrozumiałe.

Stąd konsekwencya, iż poszczególne jednostki opłacając podatki, t. zw. płatnicy, nie umieją z jednej strony odpowiedzieć stokrotnie wezwaniom ck. władz skarbowych — przez co utrudniają tym władzom urzędowanie a same narażają się na wielkie często straty, a z drugiej strony nie potrafią się po dokonanym wymiarze skutecznie bronić, gdyż nie posiadając same

potrzebnej w tym kierunku wiedzy teoretyczno-praktycznej, nie mogą też jej znaleść w tani i dogodny sposób u osób, które jeżeli mają za sobą teoretyczne w tym kierunku wiadomości, to jednak nie posiadają praktyki skarbowej. tak bardzo w sprawach skarbowych podatkowych i należytościowych pożądanej.

By więc skutecznie zaradzić złemu i usunąć dostrzeżone w tym kierunku braki, przystąpiło grono ludzi, obywatelskim przejętych duchem, do założenia „Towarzystwa prawnej ochrony podatników“ a uzyskawszy ze strony ck. Namiestnictwa zatwierdzenie statutu reskryptem z dnia 13 grudnia 1903 L. 166.615, otworzyło biuro we Lwowie przy ul. Trzeciego maja l. 11 — a nadto biuro filialne w Stanisławowie, w których zapomocą byłych rutynowanych urzędników konceptowych skarbu, załatwia wszelkie sprawy podatkowe, należytościowe i konsumcyjne, a mianowicie: udziela w tychże sprawach porady ustnej i pisemnej bezpłatnie, a nadto sporządza wszelkie podania, prośby, rekursy i zażalenia do wszystkich instancyj ck. władz skarbowych i Trybunału administracyjnego (do ostatnich przez swego syndyka) według bardzo niskiej taryfy indywidualnej i ryczałtowej rocznej.

Oprócz powyższego zadania ma Towarzystwo prawnej ochrony podatników zamiar przez kompetentne osoby wpływać w drodze interpelacyi w Sejmie i Parlamencie na zmianę systemu skarbowego, a nadto niektórych wadliwych przepisów ustawowych, a pozatem przez artykuły, umieszczane w poczytniejszych dziennikach krajowych i odczyty na prowincyi — pouczać o prawach i sposobie obrony w sprawach skarbowych.

Dla ułatwienia porozumiewania się ze swymi członkami, otwiera Towarzystwo nasze w najbliższej przyszłości biura filialne w Krakowie, Przemyślu, Czortkowie i Rzeszowie a w miejscowościach znaczniejszych a nieposiadających bióra fachowo prowadzonego, zakłada biura informacyjne, tak zwane sekretaryaty, pozostające w ścisłym związku z biurem centralnym we Lwowie, a to: w Tarnopolu, Drohobyczu, Nowym Sączu i wielu innych.

Członkiem Towarzystwa może być obywatel austryacki nieposzlakowanej czci — za opłatą wpisowego w kwocie 1 kor. i wkładki rocznej 2 korony.

Podpisany Zarząd tuszy, że Szanowna P. T. Publiczność w przychylnem i obywatelskiem ocenieniu znaczenia, jakie dla społeczeństwa naszego posiada zorganizowana i fachowa pomoc prawna w sprawach skarbowych, raczy przez gromadne przystąpienie do naszego Towarzystwa stworzyć dlań silną podstawę materyalną i utrzymać jego konieczny byt na długi szereg lat.

Lwów, dnia 3. października 1904.

Zarząd Towarzystwa prawnej ochrony podatników: Maurycy hr. Mycielski, Jerzy hr. Baworowski, Klemens hr. Dzieduszycki, Dr. Stanisław Głąbiński, Aleksander Krzeczunowicz, Ks. Dr. Jan Ciemniewski, Alfons hr. Gostkowski, Herman Felstein, Alfred Koskowski, Ludwik Szafrański, Józef Lisiewicz, Jan Ihnatowicz.

W obronie naszych dzieci.

Z początkiem bieżącego roku odbyła się w Radzie Szkolnej krajowej ankieta, w sprawie reformy nauki języka niemieckiego w naszych szkołach średnich. Wynik obrad, podany w mikroskopijnej dozie do wiadomości publicznej, usprawiedliwia zdanie, że stary „zopf“ austryacki, obrawszy raz swe siedlisko w ustroju szkolnictwa na niższym i średnim stopniu nauczania, nie myśli zeń ustąpić tak prędko.

Na pozór zdawaćby się mogło, że jest już lepiej, jak było, bo nadzór nad szkołami i agendy objęli Polacy, obywatele kraju, którym, jak by to sądzić należało, powinno chodzić o to, aby młodzieży ułatwić nabycie oświaty i dopięcie celu jaki szkoła sobie wytyczyła. Na pozór też zwołuje się zawsze przeróżne ankiety, na pozór w skład tych wchodzą wybitne jednostki, uważane za powagi w tej lub owej dyscyplinie naukowej — dla salwowania pozorów dozwala się tym jednostkom nawet zabierać głos na posiedzeniach komisyi, robić swe uwagi i spostrzeżenia i wysłuchuje się, bo tego wymaga „wyższa polityka“ czynionych przezeń uwag w całem skupieniu ducha.

W rzeczywistości jednak powołuje się do ankiety większość, złożoną z jednostek, oddanych głównemu aranżerowi i podejmuje się uchwały w myśl intencyi aranżera, reprezentanta starego „zopfu“, którego jedyną dążnością konserwatyzm na całej linii.

Tych kilka ogólnych uwag, zniewoleni byliśmy podać na samym wstępie, aby czytelnicy „Mieszczanina“ zrozumieli, jaką to problematyczną wartość mają ankiety wszelkie w ogóle, w szczególności zaś owe, gdy chodzi o tak bardzo pożądane reformy, jak na polu szkolnictwa krajowego.

Ktokolwiek przypomni sobie owe chwile utrapienia, jakie przechodził na ławie szkolnej, ilekroć następowała godzina nauki języka niemieckiego, te poty, które nań biły, gdy mimo całej pilności i gorliwości przykładania się w domu do nauki tego przedmiotu, zaledwie zdolen był jako tako wykuć zadaną mu lekcyę i to w tym celu, aby streszczając klasyków i krytykując ich (oczywiście za wykładem profesora), charakteryzując osoby w dramacie lub utworze działające, przecież mieć to wewnętrzne przeświadczenie, że jeszcze mimo to wszystko nie potrafi ułożyć zwykłego podania niemieckiego lub napisać bez-

błędu najkrótszy liścik, bo bardzo często myli się w używaniu rodzajnika, lub stosowaniu słów posiłkowych: ten przyzna, że cała nauka języka niemieckiego w szkołach galicyjskich jak ją ukształtował dr. German, inspektor krajowy, na podstawie ułożonych przez się podręczników, nietylko nie ułatwia profesorom w spełnianiu swego zadania, ale je wręcz utrudnia.

Od dawna też słusznie twierdzą profesorzy języka niemieckiego, narzekają uczniowie, że przedmiot ten niezwykłe sprawia im trudności - zawodzą też i rodzice, ilekroć widzą tę ciężką a bezowocną pracę swych dzieci.

Chcąc osłodzić żywot malkontentów, dr. German zgodził się na ankietę — ale jaką? Zestawił taką większość ankiety, która w rezultacie orzekła, że obecnie nauka w niższych klasach szkół średnich (przeprowadzona na podstawie przezeń ułożonych podręczników) zupełnie odpowiada celowi.

Lecz dlaczego zapadła taka — a nie inna uchwała? Oto dlatego, bo w grze było nie dobro nauki i młodzieży, lecz jednostki, która z nakładanych książek wyłącznie i jedynie ma korzyści.

I zastanawiać musi tego rodzaju wynik ankiety a zastanawia on tem więcej, że powzięto uchwałę taką w obecnych czasach i to pod prezydencyą dra Płażka, pod którym słusznie całe społeczeństwo i nauczycielstwo oczekuje, że zerwie ostatecznie z systemem Bobrzyńskiego i wejdzie na nowe tory—że kres położy temu systemowi, który utrudniał naukę i nauczanie.

Boć na hiperprodukcyę inteligencyi tylko narzekać mogą stańczycy, lecz reszta społeczeństwa całego kraju ma to niezłomne i słuszne przeświadczenie, że do tej hiperprodukcyi nam jeszcze ogromnie daleko.

Kilkoma temi uwagami nie wyczerpujemy oczywiście całej tej tak aktualnej i ważnej sprawy, bo sądzimy, że codzienna prasa, postara się o fachowe artykuły pod tym względem. Jej też obowiązkiem wpłynąć, aby nauczanie języka niemieckiego w szkołach galicyjskich, jako malum necessarium na nowe weszło tory.

Oprócz ankiety i sztucznie stworzonej większości w niej, zabrać powinno głos całe społeczeństwo kraju, podatki płacące, zabrać powinni głos i rodzice, którzy mają prawo żądać, by szkoła służyła celowi ogólnemu nie zaś jednostki..!!

Korespondencye.

Kałusz.

Najciekawszą chyba ze wszystkich Rad gminnych kraju naszego — jest nasza Rada, która urzęduje od lat przeszło ośmiu — a nie ma władzy przełożonej, którаby pomyślała o jej uzupełnieniu lub zupełnem rozwiązaniu, aby przy tej operacyi odświeżoną być mogła dotychczasowa „duszna atmosfera“ w tem ciele autonomicznem. Wprawdzie po licznych rekursach i przedstawieniach aż do Wiednia, udało się uzyskać przeprowadzenie wyborów uzupełniających na wiosnę br. celem wprowadzenia połowy Rady w miejsce wylosowanej, lecz ukonstytuowanie się tej Rady, dotąd, mimo upływu kilku miesięcy nie nastąpiło, bo wskutek protestów akta podróżują od namiestnika do tutejszego starosty i napowrót, celem wyjaśnienia różnych pomyłek, zaszłych rzekomo podczas akcyi wyborczej. Złośliwi twierdzą, że władzy politycznej w Kałuszu zależy na przewleczeniu sprawy, by można po pewnym czasie doczekać się zupełnych wyborów lub nawet rozwiązania obecnej Rady gminnej, a nie dopuścić do ukonstytuowania się wybranej, lecz w Namiestnictwie nie mogą dopatrzeć się żadnej podstawy do uwzględnienia protestów i odsyłają ciągle akta wyborcze do ponownych wyjaśnień w Kałuszu. W ten sposób urzęduje stara, niedołężna, apatyczna Rada z r. 1897, której brak energii, inicyatywy i chęci do pracy, a Kałusz z liczną ludnością i mnogimi urzędami wśród pięknej okolicy ginie marnie, bez znaku życia, bo jego ojcami są rajcy, co od wielu lat nie widzieli postępu i cywilizacyi.

Przy sposobności przejazdu premiera dra Koerbera przez nasz gród, zamierzali tutejsi mieszczanie wręczyć mu memoryał w sprawie tut. autonomii gminnej, lecz w ostatniej chwili zamiar cofnęli, bo chcą wysłać deputacię do p. Namiestnika w tym względzie, lub wnieść interpelacyę w parlamencie, by dowiedzieć się, co będzie za koniec z naszą Radą gminną. Spodziewamy się, że znany z energii i sprawiedliwości p. Namiestnik wglądnie w tę rzecz i przyspieszy jej ostateczne załatwienie z pożytkiem dla miasta.

Nowy Sącz.

W obecnych krytycznych czasach radzą miasta i ich burmistrzowie nad wyszukaniem sposobu, celem utrzymania nadal prawa propinacyjnego, gdyż to jak wiemy, stanowi główną podporę budżetu dla każdej gminy. My jednak, jako nieprzyjaciele trunkowości, którą każdy uczciwy patryota i obywatel zwalczać powinien, wskazujemy ustawicznie Radom miejskim inne i szlachetniejsze źródła, mogące zapewnić gminie wcale pokaźne dochody. Obecnie dowiadujemy się z przyjemnością, że radny naszego miasta p. Nalepa przedłożył Radzie gminnej na dniu 27 zm. projekt założenia tramwaju motorowego, który to tramwaj nietylko, że będzie dla mieszkańców rozległego Sącza prawdziwem dobrodziejstwem, ale nadto przysporzy gminie choćby kilkanaście tysięcy czystego dochodu. Mamy nadzieję, że Rada bez ociągania się i bez „szerokich“ dyskusyi zamieni niebawem projekt p. Nalepy w uchwałę, zwłaszcza, że koszta założenia tramwaju motorowego, jaki w ostatnich latach zapro-

wadziły miasta Wiedeń, Praga, Budapeszt, Korneuburg i Oderberg, nie jest zbyt wielki, bo 1 wóz motorowy kosztuje 16 tysięcy kor., 1 wóz osobowy 2.500 kor., założenie szyn na przestrzeni 1 kilom. do 15.000 kor. Hyżość tramwaju motorowego z dwoma wozami i 100 osobami wynosi 30 kilom. na godzinę, zaś zużytkowanie koksu na 1 kilom. przedstawia 1·5 klgr. Do obsługi potrzeba 1 maszynistę i 1 konduktora. Jesteśmy przekonani, że projektowany tramwaj, konstrukcyi Komarka, tańszy jest aniżeli wszelkie elektryczne, które wymagają całego szeregu słupów, a te szpecą ulice; zaś założenie kotwicy u dołu jest zbyt kosztowne i potrzebuje kilku ludzi do czyszczenia.

Przy tej sposobności przypomnieć musimy niezałatwione dotąd a najzupełniej słuszne żądanie, aby Rada miasta upomniała się w energiczny sposób u Rady powiatowej, Wydziału krajowego i Rządu o należny zasiłek na wybrukowanie ulicy Jagiellońskiej, Grodzkiej i Długosza, rozumie się kostkami granitowemi, albowiem obecne „szutrowanie“ nadaje się jedynie na gościńce — ale nigdy do pryncypalnych ulic większego miasta. Uporządkowanie takie przeprowadzone być powinno większemi partyami co roku, a wtedy za lat kilka przyprowadzi się wspomniane ulice do należytego wyglądu. Z różnych stron i różnych sfer dochodzą nas żale na nierzetelnych rzeźników w Nowym Sączu i na Załubinczu, którzy niedość, że drogo sprzedają prawdziwą „chabaninę“ — ale niektórzy jeszcze oszukują na wadze, dając na 1 klgr. mniej o 4, 5 a nawet 10 dkgr. Żalą się wreszcie interesowani właściciele domów, że od lat kilku płacić muszą całkowite podatki, chociaż od dawna przyznano im t. zw. wolne lata. Możeby p. starosta, jako przełożony Władzy podatkowej, zechciał popchnąć tę krzywdzącą zaległość z inspektoratu podatkowego?! Komitet budowy kaplicy dla młodzieży szkolnej prosi tą drogą, aby ci, którzy w ostatnim terminie nie oddali skarbonek do rozbicia, raczyli to uczynić jak najrychlej, zwłaszcza iż na 180 skarbonek, będących w kursie, rozbito po raz ostatni zaledwie 35. Komitet uprasza nadto Sz. PT. Publiczność o ofiarowanie odłamków srebra na kielich do kaplicy. Nie ulega wątpliwości, że w obecnej dobie, kiedy zbliża się chwila przystąpienia do budowy kosztownej kaplicy, sprawa tak doniosła znajdzie życzliwe poparcie.

Dnia 18 bm. zmarł tutaj śp. Stefan Feliks Brablec, c. k. kontrolor pocztowy i b. Radny miasta, przeżywszy lat 56 Tegoż dnia zmarł śp. W. Hell, brat, właściciela handlu w Nowym Sączu.

Co słychać w kraju?..

Niech żyje autonomia!! Zamiast napędzenia na cztery wiatry drapieżników mienia publicznego, otaczani są oni jakąś dziwną opieką, jakby na złość ludziom, którzy całą siłą walczą o uzdrowienie stosunków w zarządach naszych miast i miasteczek. Ot np. dowiadujemy się z Halicza, iż zarówno burmistrz Segin, jego adlatus Oesterman oraz radni Ursuł i Skrętowicz, pomimo wytoczonych im dochodzeń karnych, nadal urzędują, i drwią sobie z całego świata, albowiem odpowiednie władze nie reagują na żadne skargi.

Ofiara złości ludzkiej, czyli emerytowany radca magistratu p. Ludwik Topolski, który dla dobra miasta Rzeszowa położył olbrzymie zasługi, a tylko dzięki podłym intrygom kliki, której nie chciał służyć za ślepe narzędzie, wygryzionym został z zajmowanego stanowiska, uzyskał obecnie posadę sekretarza m. Wadowic.

Pod adresem JE. Namiestnika. W interesie młodzieży szkolnej i nauczycieli, prosimy o wydanie polecenia lekarzom powiatowym w Galicyi, aby przy najbliższej sposobności zbadali dokładnie wszystkie budynki szkolne, o ile one odpowiadają wymogom sanitarnym.

Na rekolekcye... do Rzeszowa, przeniesionym został w dalszym ciągu naczelnik sądu powiatowego z Limanowej p. Podgórski którego w czułej „opiece“ przez lat kilka miał poseł dr. Danielak. Jest nadzieja, że teraz wyschnie bagno limanowskie, bo nowi ludzie, którzy tam przybyli na miejsce intrygantów i pijaków, pracować będą szczerze dla dobra powiatu i poprawienia nieszczęsnych stosunków.

Przykład — godny zachęty. Kolejarze w Nowym Sączu uchwalili na ostatniem zgromadzeniu wysłać deputacyę do tamt. Rady miejskiej, aby ta zapobiegła samowolnemu podwyższaniu cen najważniejszych środków spożywczych przez handlarzy. Członkowie deputacyi powinni dopilnować aby ich słuszne żądania zostały corychlej uwzględnione.

Jedyna pożyteczna rzecz, jaką Sejmowi naszemu za zasługę w tej sesyi, poczytać można, to uchwalenie ustawy o krajowym funduszu sierocym, który utworzony zostanie z dochodów kas sierocych, a służyć będzie na wychowanie i utrzymanie sierot, tudzież dzieci opuszczonych i zaniedbanych aż do ukończenia 18go roku życia. Ustawa ta ma w istocie ogromne znaczenie dla nieszczęśliwych dzieci i społeczeństwu odda wielką przysługę.

Poddani cieszcie się, że królem macie mnie, tak każe spiewać nietylko mikado w swojem państwie, ale nawet — burmistrz grodu Przemyśla, który zamiast, aby za swą nieudolność i szkodliwą gospodarkę poszedł w duraki, żąda obecnie podwyższenia swojej płacy. Bo powiada on, co to za płaca 7200 kor. rocznie czyli 600 kor. miesięcznie dla głowy trzeciego z rzędu miasta i pierwszego urzędnika gminy?! Ciekawi jesteśmy, co zrobi z tym fantem Wydział krajowy, który wie

przecież aż nadto dobrze o tem, że budżet gminy Przemyśla wykazuje około 300 tysięcy deficytu. Sądzimy że wobec tego, należy całkiem słusznie obniżyć płacę burmistrza albo niechaj pan burmistrz zrezygnuje ze swej posady.

Wielki burmistrz do małych interesów. Pan burmistrz Nowego Sącza dr. Barbacki pozwolił się wybrać z. roku prezesem komitetu dla popierania przemysłu krajowego, atoli do tego czasu nie urządził ani jednego zgromadzenia, przezco całą sprawę zabagnił. Czy to nie zakrawa na grubą niesumienność, igrać frazesami a gdy przyjdzie do pozytywnej pracy, to i zdolności i chęci brak mu zupełnie?

Akcya na czasie. Koło nauczycieli szkół wyższych w Nowym Sączu na ostatniem posiedzeniu zajmowało się nader ważną sprawą wychowawczą, mianowicie: jakich użyć należy środków celem zapobieżenia szerzeniu się chorób wenerycznych pośród uczniów. W ciągu obszernej dyskusyi stwierdzono, że złe przybiera wprost zastraszające rozmiary, i że trzeba przeciw niemu przeciwdziałać jak najenergiczniej. W jednej tylko kwestyi były zdania podzielone, tj. w jaki sposób przystąpić do tej pracy zapobiegawczej. Kilku mowców kładło nacisk na podniesienie ducha religijnego u młodzieży i częstsze wykonywanie praktyk religijnych, które uważać musimy jako półśrodek, będący znakomitym parawanem dla serwilistów większość zaś oświadczyła się za rozumnem i odpowiednem pouczeniem młodzieży w okresie przejściowym z dziecka na młodzieńca. Według naszego rozumienia najlepiej z tego trudnego zadania wywiązać się mogą lekarze szkolni, obowiązkiem przeto wszystkich ludzi „dobrej woli“ być powinno, aby drogą petycyi i przedstawieniami, zaopatrzonymi w liczne podpisy, domagać się od władzy szkolnej rychłego wprowadzenia do szkół naszych lekarzy szkolnych.

Tak wszędzie być powinno! Piekarze miasta Tarnowa zobowiązali się wypiekać przez miesiące październik i listopad bułki zwyczajne dwu-halerzowe na wodzie o wadze 35 gramów, bułki 3 halerzowe po 70 gramów, bułki maślane 2 hal. po 30 gr, rożki maślane po 35 gr., bułki wiedeńskie 3-hal. po 45 gr. (jeden po 50 gr.) chleb pszenny przeciętnie 725 gr. za 20 hal., chleb żytni 1.700 gr. za 40 hal., chleb t. zw. żydowski wypiekają piekarze żydowscy po 24 hal. za kilogram. Nadto przyrzekli, iż w każdej piekarni względnie sklepie będzie waga, ażeby kupujący mógł się przekonać o wadze pieczywa. Magistrat zaś będzie wykonywał częste i niespodziane rewizye, czy piekarze stosują się do ustanowionej taryfy.

Do ludzi dobrej woli. Staraniem Koła Szkoły ludowej otwarto z. m. w Nowym Sączu kurs dla analfabetów. O doniosłości takiego kursu pisać nie potrzebujemy, zwłaszcza, że w Nowym Sączu jest kilkuset dorosłych analfabetów. Gdy zaś trudno żądać, aby sami analfabeci zgłaszali się na naukę, przeto apelujemy o współdziałanie do warstw inteligentnych, aby namawiały nieumiejętnych do korzystania z nauki. Gdy zaś wszyscy weźmiemy się do dzieła, to nie 16. uczniów liczyć będzie kurs analfabetów, lecz co najmniej jedną setkę.

Uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę Naczelnika narodu Tadeusza Kosciuszki urządziło dnia 15 zm. gniazdo Sokole w Starym Sączu. Na nabożeństwie oprócz licznej drużyny Sokołów, Straży pożarnej i mieszczaństwa, przybyła licznie młodzież szkoły męskiej i semin. nauczycielskiego. Podczas mszy śpiewali kandydaci seminaryum, zaś na zakończenie odśpiewała zgromadzona publiczność „Boże coś Polskę“ i Boże, dzieci..

„Przemysłowiec“, tygodnik popularny dla spraw techniki i przemysłu, zawiera w numerze 56: Przemysłowa akcya kraju. — Przemysł kwasu węglowego. Wisła jako droga międzynarodowa. — Ruch przemysłowo handlowy. — Sprawy techniczne. Gaszenie latarni gazowych na odległość. — Warstat rzemieślniczy. — Ozdabianie różnych przedmiotów kwiatami suszonymi. — Głosy z kraju. — Kronika techniczno przemysłowa.

Za co dają honorowe obywatelstwa? W lipcu br. Rada miejska w Bochni pod idyotycznemi rządami dra Maissa uchwaliła baronowi Jorkasz-Kochowi, szefowi ministerstwa handlu w Wiedniu obywatelstwo honorowe miasta Bochni słuchajcie! Za zasługi położone koło salin w Bochni... Onegdaj delegacya, złożona z dra Maissa i prof. Switalskiego pojechała do Wiednia celem wręczenia dyplomu. Czy w takich rękach spoczywający zarząd gminy może być korzystnym dla mieszkańców Bochni??

PIŚMIENNICTWO.

Kalendarz rolniczy „Poradnika Gospodarskiego“

na rok 1905 wyszedł w Poznaniu. Wydawca p. Kazimierz Bromsfod redaktor, Poradnika Gosp.“ ułożył kalendarz ten bardzo starannie i umiejętnie. Oprócz Kalendarium, Przypomnień i paru kartek do zapisków na każdy miesiąc, zawiera on przeszło 60 pouczeń i wskazówek o żywieniu zwierząt, o nawozach, o uprawie roli i roślin gospodarskich, o mięszankach na paszę i trawach łącznych, o mleczarstwie, chorobach i zarazach zwierząt i drobiu, o sadownictwie, pszczelnictwie, prócz tego różne użyteczne tabelki i sposoby od zabezpieczenia się od strat w gospodarstwie. Tak bogata treść III rocznika powinna zachęcić każdego gospodarza do używania takiego kieszonkowego doradcy zwłaszcza, że zamieszczone w końcu rejestra gospodarcze zachęcą gospodarza do prowadzenia rachunkowości, bez której ani o powiększeniu czystego zysku, ani o postępie w produkcyi roślin i zwierząt mowy być nie może. Do nabycia w Redakcyi Poradnika gosp. w Poznaniu, kosztuje 75 fen. i w galicyjskich księgarniach.



Najwyższe odznaczenie z wystaw w Paryżu, Londynie, Marsylii i w Wiedniu:
Dyplomy honorowe i medale złote.

W cierpieniach reumatycznych, gośćcowych, nerwobólach i pokrewnych, najlepiej przez Lekarzy poleconym środkiem, jest

„SAPOMENTHOL"

(Maść Sapomentholowa)

wyrobu aptekarza Eugeniusza Matuli

w Radomyślu koło Tarnowa

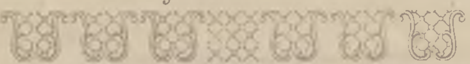
Dostać go można w każdej aptece po cenie K. 1.40 za mały słoik a 5 K. za duży, — jak i wysyłką wprost za zaliczką.

W Nowym Sączu do nabycia w aptekach WP Jakubowskiego i Filipka i drogueryi Kwicińskiego, w Starym Sączu w aptece WP. Kunzego.

Ostrzegamy przed naśladownictwem!

Prawdziwy tylko w oryginalnem opakowaniu z marką ochronną „Palmą". Nazwa, opakowanie i Marka ochronna prawnie zastrzeżone.

Apteka i Laboratoryum chemiczno-farmaceutyczne Eugeniusza Matuli, Radomyśl koło Tarnowa



Stan. Bocheński

PRACOWNIA siodlarsko-rymarska

w Nowym Sączu,

ul. Jagiellońska

wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres siodlarsko-rymarskiej sztuki, jak różnego rodzaju uprzęż na konie aż do najwykwintniejszych, przybory podróżne i t. p. - - -

Przyjmuje zamówienia na nowe powozy, wózki i sanki oraz podejmuje się odnowy i naprawy zniszczonych. Utrzymuje na składzie latarnie powozowe i wszystkie części składowe do latarń.

Rządowo  uprawniona

fabryka

Wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

ul. św. Gertrudy l. 4,

wyrabia pod kontrolą komisyi przem. Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

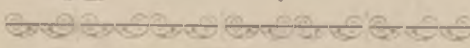
WODY MINERALNE

odpowiadające składem chemicznym jak

Woda Bilińska, Giesshuebelska, Selterska, Vichy, Homburg, Maryenbadzka, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze jak: **litową bromową, jodową, żelazistą, kwaśną** oraz wody lecznicze mineralne, z przepisu **prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach

Cenniki na żądanie franko.

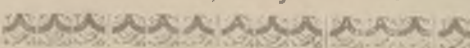


MAMY ZAMIAR

w Nowym Sączu lub Sanoku

okręgowe agentury dla naszych Towarzystw pod korzystnymi warunkami (stała płaca) założyć i poszukujemy odpowiednie osobistości.

Oferty do dyrekcyjnej Filii Towarzystwa imienia Gizel i w Krakowie, Floryanska 13.



KSIĘGARNIA

Romana Pisza

w Nowym Sączu,

POLECA

Książki szkolne

dla wszystkich zakładów naukowych, oraz przybory piśmienne i rysurkowe w wiekim wyborze po najtańszych cenach.



BROWAR Fr. PASCHKA

w Grybowie

(poczta, telegraf i stacya kolei państw. loco)

Poleca Szan. P. T. Publiczności

Piwo Grybowskie

napełniane do flaszek i pasteryzowane w browarze.

Piwo Grybowskie jest 14. stopniowe, wyrabiane wyłącznie ze słodu woskowego, bez domieszki słodu prażonego, wskutek czego jest o wiele łagodniejszego smaku, jak piwo z browarów bawarskich i niemieckich mających smak karmelu.

„PIWO GRYBOWSKIE"

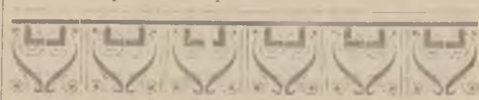
zaleca się bezkrwistym osobom, szczególnie Paniom i rekonwalescentom.

Zamówienia uskutecznia **BROWAR w GRYBOWIE,** a nie jak wiele innych browarów przez pośredników i propinatorów napełniane do flaszek.

Równocześnie poleca browar znakomitej jakości

Piwo marcowe, exportowe i bok

w paczkach po 25 i 50 flaszek.



Wyroby tkackie

z najlepszego przędziwa jak najstaranniej wykonane — jakoto:

Płótna białe zwykłej i [illegible] szerokości Dymy, Dreliszki, Ręczniki, Chusteczki do nosa Ścierki, Obrusy, Barchany, Flanele, Szewioty, Płócienka kolorowe na fartuszki, sukienki, bluzki i t. p.

poleca po cenach umiarkowanych

Tkalnia płócien i Skład wy[illegible]

Michała Męsowicza

w Korczynie obok Krosna.

Ktokolwiek zażąda otrzyma franko cennik i wszelkie możliwe próbki towarów.



ZDOLNI SPRZEDAWCY

Jedna z większych firm w zachodniej części Galicyi poszukuje

zdolnych ajentów i inkasentów

ze stałą pensyą i prowizyą.

Wymagana kaucya 200 koron. Oferty i wszelkie koreponsdencye pod „**P. D.**" poste restante Nowy Sącz.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Gutowski W drukarni Romana Pisza w Nowym Sączu. Wydawczyni: T. Gutowska